

Te postawy wynikają z intensywnego stylu życia
To konsekwentne odtwarzanie tego, co się w życiu zdarza
Bez komentarza! Tak po prostu bywa
Że pusta jest lodówka to przestało mnie przerażać
Umiemy żyć z dnia na dzień, to co, że się narażam
Nigdy nie upokarzam, problemy wciąż nowe
Że to przeszkadza, wciąż mówisz uważaj
A ja śmierć mam i uważam za pewną wartość
Gdy brakuje człowieka, zauważasz stratę bardzo
Niespełnione obietnice, przyprawiają o wyrzuty
99 jest rocznicą nie tylko w hip hopie
Nuty odrzuć w kąt, samplingu tu narracja
Moja dominacja, smutny to nie moja działka
Jak operą fascynacja, wole jazz improwizacja
Albo Spidera Herbiego Madman zawsze przyzna racja
Dwa światy, jeden cel, Stretch Armstrong dał pierwszą lekcję
My też mamy w chuj sekcję, lute nie dętą orkiestrę
Całkiem nowe nie zapomnę, Chicago lat 30
Jazz światło na hip hop przełoży, a Ty tego nie poznasz
Bo nie wyszło legalnie, nie kupisz tego w sklepie
Brudne rzeczy nie przeszły przez pralnię
Tempo 75, ja wolę 90, rym szybko jak tempo bolero
Słucham cię meczysz cholero i smucisz, więc się lepiej ucisz
Czy ?bakszad? muli jak by był struty
To dźwięki Poznania, nie dźwięki Kalkuty
Mamy swoją stylistykę, swój język, może to slang
Sprawna gadka outsiderów SLU gang
Steży, kto wierzy, proceder się szerzy
Marzenia na wieży i spadek z wieżowca
To przemawiał Syki Kid sędzimir czarna owca

Właśnie takie postawy od zawsze prezentuję
Ty nic na to nie poradzisz, jeśli nie znasz, nie obcujesz
Właśnie takie postawy od zawsze prezentuję
Nie obchodzi mnie, że trujesz, nie poczujesz, jeśli blefujesz

I siedzę, fotel wciąż ten sam stary
Prezent po dziadku Alojzym, doskonały
Trzy pokolenia praktyki, nie ważne wszystkie odwyki
Nie zamkniesz mnie nigdzie, zawsze zjebie Ci jazdę
Mówię poważnie, prowokujący styl, prawdziwy jak ja sam
Zawsze w chuja gram, na to zawsze znajdę czas
Na wolnym zawodników pokaż, chętnie się zmierzę
Nie konieczne przymierze, co dobre docenię
Co prawdziwe jak płomienie nie zagaszę
Wyrażam siebie, ciebie to jebie, solopejka uderzenie
Mocne jak ziemi trzęsienie ale zbędne zagrożenie
Choć odstaje od reszty nikt nie może grzecznąć
Jestem wredny, nie tandetny Inżynier dźwięku DJ, MC
I producent w jednym, konkretny, przestałem się wahać,
Wykładam całą gamę dźwięku, asortymentu pełen wachlarz,
Jaką drogę przebyłem, ty przy tym nie byłeś
Gdy ja gangsterzyłem, ty słuchałeś, pewnie się śmiałeś
Ciekawe co sam odpierdalałeś, [nagrywałeś?] pewnie nic!
Czekasz na debiut u grubego, więc ćwicz potem kasę licząc
Wielkopolska nie no limits z ulic ucieczki
Nie uchwycisz, nie zarejestrujesz w kadrze,

Jak to drzewo co uschło pod bramą ja uschnę także
To ważne, każde słowo, jak przepiękne dźwięki złożone na nowo
Premier cudotwórcą, jeszcze paru innych mogą nie raz uratować życie
Choć to nie pierwszy krok na scenę, jak słyszę arenę
Czuję się tylko ich cieniem, jak bezbronne dziecko
Dam się poprowadzić lekko do przodu, żeby sprawdzić się znowu
By nie sprawić zawodu, nie ma problem co do zwodu
Seksoholik pokroju bohaterów obu Kolgejta i Luka
Bawić się w seks jest luta, mój cel jest tutaj

Właśnie takie postawy od zawsze prezentuję
Ty nic na to nie poradzisz, jeśli nie znasz, nie obcujesz
Jak przekupy na targu, nie targuję się o cenę towaru
Pytasz co ty? Zdziwiony, że gramy za zwroty
Trzeba być człowiekiem pomóc drugiemu w potrzebie
Nigdy nie odmówię, o tym Malik mówił w rymach
Teraz się śmiesz ze 10 osób to kpina
Ja szanuje pierwszą piątkę i przybijam stale piątkę,
PTUSBejowi święty skład na bez ludną wyspę zabiorę,
Zawsze poważnie, produkcja, skrecze,
Crazy pomógł, gdy ja jeszcze kaleczeniem się zajmowałem
Na czarnych mało pojmowałem, teraz poziom się podniósł
Jestem DJ znaczy chłopak od puszczania płyt
Jeszcze nie turtejblista ale to przecież nie wstyd
I to mnie jara, undergroundowy biały lejbel
Muzy nie ma chyba lepszej, tak jak ekipy konkretniejszej
Wiesz gnojki od nabojski, od rozrachunku kości
I wdepnięcia w chodnik, w potrzebie odkręcający drogie głowy
Szacunek nie jest strachem wymuszonym
Każdy dobry w tym co robi, umiem przypierdolić
Ale lepiej z mikrofonem się obchodzić
Więc to pierwsze zostawiam rutynowanym ekspertom
Nie odpierdalać pucki, jeśli lubią to mnie zechcą w swojej ekipie,
Oznacza to jedno, albo jesteś swój i tu trafiłem w samo sedno,
Nie mogę zboczyć z toru, z życiowego wyboru
Nie można się wycofać tak jak nie można stracić honoru
Trzeba trzymać się według planu, kumple wyłamek nie uznają
W jedności siła, dlatego piszą o nas w zinach
Tego nie dowiesz się z kina, bohaterowie ukrytych kamer
Psi zapis z operacji mamy za frajer, skie pieskie posunięcie
Zawsze zawałczę, nie raz jeszcze się sparzę
Ale zawsze swoje pokażę, przed psami nie ma fobii
To mówi swój człowiek, gdy zawiną cię na dołek
Będiesz miał świadomość, że spędzasz kurwom sen z powiek
I niech każdy się dowie, że nie przegrałeś
To tylko konsekwencja potyczki, nie wielkiej wojny
Ode mnie szacunek za każdą bitwę z psim wrogiem znienawidzonym!

Właśnie takie postawy od zawsze prezentuję
Ty nic na to nie poradzisz, jeśli nie znasz, nie obcujesz
Właśnie takie postawy od zawsze prezentuję
Nie obchodzi mnie, że trujesz, nie poczujesz, jeśli blefujesz

Właśnie takie postawy od zawsze prezentuję
I chuj mnie obchodzi, że lepszy się czujesz
Właśnie takie postawy od zawsze prezentuję
Takie postawy, 99 to są moje postawy
I zawsze takie były, tu nie ma nic na niby
Nara